

1/3 pacjentów z udarem mózgu jest źle leczona

22 października 2016

W Polsce udar mózgu powoduje śmierć dwukrotnie częściej niż w krajach Europy Zachodniej. Jedyne państwem Starego Kontynentu, gdzie leczenie przebiega gorzej, jest Federacja Rosyjska.

Udar mózgu to – zaraz po zawale serca – najczęstsza przyczyna śmierci na świecie. Jego przyczyną jest choroba nadciśnieniowa. W Polsce z tego powodu rocznie umiera prawie 90 tys. ludzi – w 2014 dokładnie 89 912 osób, czyli o ponad 5 tys. mniej niż 5 lat wcześniej. Wciąż pozostajemy jednak daleko w tyle za pozostałymi państwami europejskimi – w Hiszpanii, Wlk. Brytanii czy Francji odsetek zgonów jest dwukrotnie niższy. Zdaniem Izby dzieje się tak, ponieważ duża część pacjentów udarowych nie jest odpowiednio leczona. Mimo faktu, że aż 174 szpitale są wyposażone w specjalistyczne oddziały udarowe, 1/3 chorych w ogóle na nie nie trafia – brakuje procedur, które nakazywałyby przewożenie takich pacjentów do odpowiednich placówek. Tymczasem najskuteczniejsza forma terapii, terapia trombolityczna, może zostać zastosowana wyłącznie do 4-5 godzin po udarze.

Śmierć jest najpoważniejszą konsekwencją udaru mózgu, jednak trzeba brać pod uwagę także ogromną część pacjentów, którzy pod jego wpływem stają się trwale lub czasowo niepełnosprawni. Spośród tych, którzy przeżyją udar, od 44 do 75 proc. potrzebuje pomocy otoczenia, co ma ogromne konsekwencje ekonomiczne i społeczne. Udary najczęściej występują u osób powyżej 60. roku życia, można się więc spodziewać, że wraz ze starzeniem się społeczeństwa problem będzie narastał. Tymczasem system rehabilitacji, która może decydować o późniejszej sprawności, jest przez NIK oceniany jako “dalece niewystarczający” – zaledwie 29 proc. pacjentów oddziałów

udarowych kwalifikuje się do dalszej terapii, mimo że teoretycznie według przepisów przysługuje ona wszystkim.

NIK zwraca uwagę na fakt, że eksperci Narodowego Programu Profilaktyki i Leczenia Udarów Mózgu stworzyli rekomendacje, według których pacjenci udarowi powinni mieć dostęp do wyspecjalizowanych oddziałów i rehabilitacji, 4 lata temu przypominała o tym Grupa Ekspertów Sekcji Chorób Naczyniowych Polskiego Towarzystwa Neurologicznego. Mimo to jak dotąd nie wprowadzono procedur, które nakazywałyby przewożenie chorych do odpowiednich placówek.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu